

# Odnaleźć się w gąszczu interpretacji

**WYWIAD** | Członkowie Stowarzyszenia PEMI bezpłatnie dzielą się wiedzą o wdrożeniach zgodnych z przepisami o informatyzacji, wypracowują otwarte standardy. Promowaniu e-urzędów służy stworzony przez nich projekt Otwartej Platformy dla eAdministracji. O tematach gorących dla nowoczesnej administracji rozmawiamy z **Mirosławem Januszewskim**, doradcą technicznym PEMI.

*IT w administracji: W ramach Otwartej Platformy dla eAdministracji, którą stworzyliście, oferujecie urzędom m.in. bezpłatną usługę elektronicznej skrzynki podawczej. Na czym dokładnie polega projekt i jakim cieszy się zainteresowaniem?*

**Mirosław Januszewski:** W skład Platformy, którą uruchomiliśmy, wchodzi oprogramowanie: ESP PEMI – Elektroniczna Skrzynka Podawcza, system eSODA – elektroniczny System Obiegu Dokumentów Administracyjnych i narzędzia programistyczne (między innymi narzędzia do podpisu w ActiveX oraz Java). Oferujemy też opracowania dotyczące standardów (komunikacji, formatów dokumentów itp.), a także dokumentację wcześniejszych wdrożeń e-urzędowych. Wszystkie produkty, oprogramowanie oraz opracowania udostępniamy bezpłatnie wszystkim zainteresowanym. Są one zgodne z wymogami ustawy o informatyzacji.

Na dzień dzisiejszy [6 maja – przyp. red.] zarejestrowaliśmy prawie 100 podmiotów zainteresowanych usługą skrzynki podawczej i prawie 300, które zadeklarowały chęć wykorzystania eSODA jako systemu obiegu dokumentów.

*Skąd biorą się „sławne” już problemy ministerialnego projektu ePUAP?*

**M.J.:** Trudności wynikają z tego, iż informatyzacja administracji publicznej jest skomplikowanym procesem i nie da się jej przeprowadzić w ciągu tygodnia, miesiąca czy roku. Myślę, że zespół projektowy ePUAP wyciągnie wnioski z pierwszego etapu i w kolejnych będzie lepiej. Problemy nie są związane tylko z informatyką – ta jest najmniejszym kłopotem. Dużo trudniejsza jest praca nad prawem i ujednoczeniem procesów administracyjnych. To dopiero jest wyzwanie.

*PEMI uruchomiło usługę bezpłatnego audytu systemów informatycznych typu „e-urząd”, dzięki której placówki publiczne mogą sprawdzić zgodność posia-*



*danego czy planowanego wdrożenia z wymogami ustawy o informatyzacji. Jak wiele urzędów skorzystało z tej propozycji?*

**M.J.:** Wydawać by się mogło, że to ogromna szansa dla urzędów, aby mogły się przekonać, „na czym stoją” i co mogą poprawić. Takie dane są dla kierowników jednostek administracji publicznej na wagę złota – to oni przecież odpowiadają za zgodność wdrażanych systemów z wymogami ustawy. I tutaj zaskoczę Panią... zgłosiło się do nas tylko 21 podmiotów. Z czego tylko jeden urząd zgodził się na przeprowadzenie badań. To daje do myślenia.

*Stworzyliście listę „12 e-przykazań” dla urzędów administracji publicznej wdrażających systemy informatyczne. „Ściągnę” w postaci plakatu rozesłałiście do ponad 3 tys. instytucji w całej Polsce. Sądziacie, że urzędom brakuje takiej wiedzy?*

&gt;&gt;

## Stowarzyszenie PEMI Podpis Elektroniczny Mobile Internet

istnieje od 2004 roku. Jego prezesem jest Monika Januszewska. Stowarzyszenie zrzesza specjalistów z wieloletnim doświadczeniem w elektronicznej wymianie dokumentów między podmiotami publicznymi, a także ekspertów w stosowaniu podpisu elektronicznego w administracji państwowej oraz samorządowej. Propaguje e-administrację, walczy z wykluczeniem informatycznym. Obecnie stowarzyszenie liczy 16 członków i 25 współpracowników. Osoby te – informatycy, prawnicy, doradcy techniczni, menedżerowie – na co dzień związane są na ogół z dużymi firmami komercyjnymi. W ramach stowarzyszenia udzielają porad bezpłatnie.

**Najważniejsze inicjatywy:** Otwarta Platforma dla eAdministracji, niekomercyjne centrum certyfikacji udostępniające bezpłatnie certyfikaty niekwalifikowane, dzielenie się wiedzą i doświadczeniami podczas licznych konferencji i szkoleń.

>> *M.J.:* Brakuje jednego centralnego centrum kompetencyjnego, które będzie udzielało odpowiedzi w sposób spójny i jasny. Nie można wymagać od pracowników urzędu spełnienia wymogów, skoro z różnych źródeł płyną sprzeczne interpretacje tych samych przepisów. Ta ściągą miała być wskazówką w gąszczu wymogów i standardów. Już teraz wiemy, że to była bardzo udana inicjatywa. Elektroniczną wersję tego dokumentu można znaleźć pod adresem: [www.podpiselektroniczny.pl/wymagania.pdf](http://www.podpiselektroniczny.pl/wymagania.pdf).

**Z opublikowanego niedawno raportu „ICT Progress” wynika, że w Polsce tylko jedną czwartą usług publicznych dla przedsiębiorstw i obywateli można załatwić w Internecie. Tymczasem informatyzację administracji sprawnie przeprowadzono w Austrii, Portugalii, Wielkiej Brytanii czy nawet w bliskich nam Czechach. Dlaczego Polsce wciąż „pod górkę”**

*M.J.:* W innych krajach, np. w Danii, zostały powołane instytucje, które zrzeszają podmioty komercyjne oraz publiczne mające na celu niwelowanie przeszkód prawnych, organizacyjnych oraz mentalnych. Polsce brakuje jednego centralnego centrum kompetencyjnego. Liczę na to, że taką funkcję będzie pełnił zespół działający na Portalu Interoperacyjności uruchomionym w ramach ePU-AP (jeszcze nie działa). Taki zespół oprócz wypracowywania dobrych praktyk miałby również zajmować się tworzeniem treści koniecznych zmian legislacyjnych. Mam nadzieję, że ministerstwo zrobi to dobrze i nie będzie powtórką z Rady Informatyzacji. Nie sztuką jest powiedzieć, że mamy problemy z prawem, że przepisy są ze sobą sprzeczne... Chodzi o to, by to poprawić, a do tego potrzeba zespołu na najwyższym poziomie merytorycznym posiadającym wiedzę z różnych obszarów.

W państwach, które Pani wymieniła, najpierw zaczęto poprawiać procedury papierowe, a dopiero później zajęto się informatyzacją. U nas traktuje się informatyzację jako lek na biurokrację, a to przynosi więcej szkody niż pożytku. Każdy z nas może przekonać się o tym, próbując np. złożyć elektroniczny wniosek o pozwolenie na budowę. Przecież minął już 1 maja i chyba powinno dać się już to zrobić...?

**Z jakimi wątpliwościami i problemami zgłaszają się do stowarzyszenia urzędnicy i informatycy?**

*M.J.:* Najczęstsze pytania ostatnich tygodni to: „Co nasz urząd musi ‘mieć’ od 1 maja? Czy skrzynka podawcza wystarczy? Czy musimy kupić podpisy kwalifikowane? Ile?”

Ale są też inne problemy – dość częstym jest brak informatyka pracującego w urzędzie na etat. W wielu przypadkach brakuje wiedzy z obszaru administracji – pytający nie wiedzą, jak popraw-

nie prowadzić i oznaczać akta spraw. Jeden z urzędów zaszokował nas niewiedzą na temat: co to jest JRWA [Jednolity Rzeczowy Wykaz Akt – przyp. red.] i informacją, że nikt tam nie prowadzi akt wg takiego klucza. Byliśmy przekonani, że to żart... była to jednak przerażająca prawda.


**Udzielacie darmowych porad dotyczących zapisów siwz ogłaszanego przez urzędy, oferujecie także pomoc w sytuacjach, gdy przetarg budzi wątpliwości urzędników. Jakie są częste uchybienia na tym polu?**

*M.J.:* Najczęstszym błędem jest przypisywanie specyfikacji konkretnych systemów (czasami jest to robione w dobrej wierze). Zdarzyło się nam, że dostaliśmy do zaopiniowania siwz, do którego w załączniku „szczegółowa specyfikacja przedmiotu zamówienia” było wpisane jedno zdanie „System musi spełniać wymogi ustawy o informatyzacji wraz z rozporządzeniami”.

**Przeprowadziliście na swojej stronie badania na temat wdrożeń e-administracji w urzędach. Jakie były najciekawsze wnioski?**

*M.J.:* Największą przeszkodą przed uruchomieniem w urzędach systemów informatycznych jest opór materii ludzkiej. Dotyczy to zwłaszcza placówek, w których większość pracowników (lub osób na stanowiskach kierowniczych) to ludzie starsi, ok. 40., 50. roku życia. Te osoby boją się zmian, nowości i są gotowe zrobić wszystko, aby tylko nie zaburzać porządku ich urzędowego życia. To najczęściej one utrudniają wdrożenia. Jeśli jeszcze do tego urząd ma słabe kierownictwo (szefów bez autorytetu, którzy nie prowadzą pracowników twardą ręką i nie potrafią podejmować szybkich i odważnych decyzji), to szansa na udane wdrożenie drastycznie maleje.

**Na stronie internetowej PEMI ([www.podpiselektroniczny.pl](http://www.podpiselektroniczny.pl)) działa forum dyskusyjne, na którym można porozmawiać na tematy związane z informatyzacją. Oferujecie też do zaopiniowania dokumenty, prosicie o komentarze. Czy wynika z nich coś konstruktywnego?**

*M.J.:* Tak, ale muszę przyznać, że nadal istnieje jakaś dziwna obawa przed publicznym wypowiedaniem się. Dotyczy to zwłaszcza pracowników administracji publicznej i samorządowej. Aktualnie prace nad dokumentami oraz standardami (a nawet nowymi wymaganiami do systemów w ramach Otwartej Platformy dla eAdministracji) wyglądają tak, że publikujemy propozycję dokumentu, ale uwagi i komentarze dostajemy e-mailami. Pracownicy urzędów niechętnie wypowiadają się publicznie, dlatego korzystając z okazji, zachęcam do zadawania pytań, zgłaszania wątpliwości związanych z interpretacją prawa itp. 

Rozmawiała Katarzyna Bielińska-Kuniszewska